



Legenda polskiego aktorstwa. Jak się okazało teraz, odeszła od nas w wieku 103 lat

**Nina Andrycz**



Grób gwiazdy na Starych Powązkach w Warszawie

# Ostatnia tajemnica królowej polskiej sceny

Relacja anonimowego świadka rzuca na nią nowe światło

**W**arszawskie Stare Powązki, grób z czerwonego kamienia. Jak na osobę, która tu spoczywa, jest skromny. Czytamy napis: Nina Andrycz, Królowa sceny Teatru Polskiego, i daty: 11.11.1910-31.01.2014. Aktorka i była żona premiera Józefa Cyrankiewicza (+78), odchodząc, wydała szczegółowe dyspozycje: jak ma wyglądać pogrzeb, nagrobek i podział jej majątku.

## Wszystko dokładnie zaplanowała

Nina Andrycz (+103) pragnęła spocząć na Powązkach obok grobu Gustawa Holoubka (+85). Zdecydowała, że pogrzeb ma mieć charakter katolicki, co wielu zaskoczyło. Trumnę wybrała w kolorze orzechu (jak kolor jej włosów). Wedle życzenia pochowano ją w czarnej wełnianej sukni i bolerku z norek. Chciała, by na nagrobku widniał napis, że była

aktorką Teatru Polskiego. - „I ma być prawdziwa data narodzin. 11 listopada 1912 roku” - dodała.

O co chodzi z tą „prawdziwą” datą urodzin? O to, że Nina Andrycz przez kilkadziesiąt lat ukrywała swój wiek. Dopiero tuż przed śmiercią przyznała, że nie urodziła się w 1915 roku, jak zamieszczały źródła. Ten rok narodzin pojawił się w dokumentach aktorki podczas II wojny.

- Przy sympatii AK można było zdobyć papiery, jakie się chcia-

ło. Mama domyślała się, że okupacja może potwarczyć lata i że jak się odejmie w kenkarcie te trzy lata, będę lepsza do zamążpójścia. W 1945 roku według papierów miałam niespełna 30 lat, mogłam grać królowe, damy, kanalie i Chinki - opowiadała aktorka i wspomniała, że dyrektor Teatru Polskiego Arnold Szyfman zauważył to kłamstwo, jednak nigdy jej nie zdradził. Cyrankiewicz też wiedział, ale nie było to dla niego ważne. - Ożeniłby się, jakbym miała i 45 lat - mówiła gwiazda, a potem dodała, że przecież I i II wojna zabrały wielu ludziom najpiękniejsze lata życia, gdy był ich czas na szkoły, kochanie, zdobywanie świata...

- Ujmowali sobie lat kobiety i mężczyźni, zwykle kobiety i naj-

większe aktorki. Od Marleny Dietrich, której to na dobre wyszło, po Cwiklińska, która najpierw odjęła sobie 12 lat, potem dodała dziesięć. Jestem w towarzystwie doborowym - kończyła z humorem pani Nina.

## Na jej grobie jest jeszcze inna data!

Więc jeśli tak, to dlaczego na grobie jest data 1910, a nie 1912? Czy to pomyłka? Jak się okazuje - nie! - Tuż przed końcem prac nad grobem pojawił się świadek, który zarzekł się, że widział stare dokumenty pani Niny i dokładnie pamięta, że tam widniał rok urodzenia 1910 - mówi nasz informator. Przyjaciółka gwiazdy, która zajmowała się sprawami spadkowymi, pogrzebem, uznała tę wersję za prawdziwą i podjęła tę decyzję, że na grobie, dla potomnych, pojawi się ta trzecia data urodzin - 1910. **WI**



Z Józefem Cyrankiewiczem w drugiej połowie lat 50.